

Dziś w numerze:

- Stanęli na apel—str. 3
- Ojczyzna wzywa najlepszą młodzież na czoło zaciągu pionierskiego—str. 3
- O rozbudowie organizacji zetempowskiej—str. 4
- Komsomolcy szturmują tajgę—str. 6

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok II. Nr 270 (372) Białystok, poniedziałek 10 listopada 1952 r. A — Cena 15 gr.

Dzień
młodzieży świata



10 listopada mija 7 lat od chwili powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Rokrocznie młodzież całego świata obchodzi uroczystość ten dzień. W awangardzie SFMD — potężnej międzynarodowej organizacji — kroczy młodzież komsomolska — współbudowniczo wie społeczeństwa komunistycznego. W szeregach SFMD walczy miliony członków Nowego Demokratycznego Związku Młodzieży Chin, miliony młodych Niemców bojowników o pokój i jedność ojczyzny, miliony młodzieży krajów demokracji ludowej, w tej liczbie duma i nadzieja narodu polskiego — ZMP-owcy. W skład SFMD wchodzi nieprzeliczone szeregi młodzieży krajów świata imperialistycznego, krajów kolonialnych i zależnych. W końcu roku ubiegłego w szeregach SFMD było już zrzeszonych 73 miliony młodzieży z 84 krajów. Wśród członków Federacji znajdują się, młodzi wszystkich narodów i ras, różnych przekonań politycznych i wierzeń: młodzi komuniści, socjaliści, liberałowie, bezpartyjni, katolicy i protestanci, mahometanie i buddyści; młodzi robotnicy, chłopci, inteligenci.

Co sprawiło, że ta młodzież, tak różna pochodzeniem, często przekonani, uznawała Światową Federację za najlepszą obrońcę swych interesów i swych dążeń do lepszej przyszłości? Co zyskała Światowej Federacji zaufanie przeszło siedemdziesięciu milionów młodych ludzi wszystkich kontynentów?

Jeden jest warunek przyjęcia w poczet członków Federacji: opowiedzieć się za pokojem i demokracją. Pokój i demokracja znaczą bowiem lepsze jutro młodego pokolenia, lepsze jutro narodów. Walczą o pokój komsomolcy na wielkich budowach komunizmu. ZMP-owcy z Nowej Huty, rumuńscy budowniczowie Kanału Dunaj — Morze Czarne. O pokój walczy młodzież bohaterów Korei i ich sprzymierzeńcy — chiński ochotnicy.

Młodzież całego świata obchodzić będzie w roku bieżącym swe święto w kilka zaledwie tygodni po zamknięciu historycznych obrad XIX Zjazdu KPZR. Dla milionów młodzieży, zwłaszcza krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, jasne jest dziś, że walka w szeregach SFMD wiąże ich blisko i serdecznie z potężnym nurtem walki najlepszych synów ich narodów w obronie ideałów wolności demokratycznych i niepodległości kraju. Sztandar swobód demokratycznych, sztandar niepodległości narodowej i suwerenności narodowej porzucony haniebnie przez burżuazję podejmują dziś partie komunistyczne i robotnicze. Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wskazuje młodym pokoleniu krajów całego świata zaszczytne miejsce u boku najbardziej bojowych, najbardziej patriotycznych oddziałów ich narodów.

Dzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej obchodzi uroczystość młodzież polska, stanowiąca jeden z najbardziej wypróbowanych, czołowych oddziałów tej organizacji. 16 lat temu, w r. 1936, młodzi polscy komuniści, socjaliści, ludowcy i demokraci pisali w „Deklaracji praw młodego pokolenia”:

„Czy rzeczywiście nie ma dla nas miejsca pod słońcem? Czy mamy zginać zdani na degenerację fizyczną i moralną? Tak dłużej żyć nie chcemy! Chcemy jasnego, ludzkiego życia, prawa do pracy, oświaty, do szczęścia i ogniska domowego!”

Dziś młodzież polska szczył się, że prawo to państwo ludowe zrealizowało i zagwarantowało Konstytucją. Cokolwiek buduje się w Polsce, buduje się dla szczęścia młodzieży i przy czynnym współudziale młodzieży. Realizacja Planu 6-letniego oznacza zapewnienie możliwości kształcenia się i warunków nieograniczonego rozwoju dla wszystkich młodych. I dlatego też młodzież, zwłaszcza młodzież ZMP-owska, staje na najtrudniejszych odcinkach budownictwa socjalizmu — w górnictwie, w hutnictwie. Młodzież widzi w pierwszych szeregach walki przeciwko marnotrawstwu, biurokracji, chuligaństwu. W jej ręce składa naród polski swą przyszłość, ją to obdarza odpowiedzialnością za losy państwa. Młodzież polska jest prawdziwym współgospodarzem kraju. Wspaniałe zwycięstwo Frontu Narodowego w wyborach 26 października jest i jej zwycięstwem. Również i jej przedstawiciele zostali wybrani do Sejmu.

Trudny okres wytężonej walki i pracy, okres pokonywania trudności, jaki przeżywamy, rozpłomienia wśród nieprzeliczonych rzesz młodzieży ogień patriotyzmu i oddania sprawie socjalizmu. Młodzież polska w 7 rocznicę powstania SFMD z dumą może spojrzeć na swe osiągnięcia dotychczasowe, z wiarą i ufnością w przyszłość. W walce przeciwko ciemnym siłom imperializmu, w walce o świetlane jutro naszej Ojczyzny i całej ludzkości towarzyszą jej dziesiątki milionów młodzieży wszystkich krajów.

PRZYJAŹN Z ZSRR — GWARANCJĄ NASZEJ SZCZĘŚLIWEJ PRZYSZŁOŚCI

Miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej — rozpoczęty

Uroczysta inauguracja w Hali Sportowej w Warszawie

WARSZAWA — Dnia 8 bm w Hali Sportowej w Warszawie odbyła się uroczysta akademii z okazji rozpoczęcia Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej, zorganizowana staraniem Okręgu Stołecznego TPP-R.

Wielką halę wypełniły liczne rzesze mieszkańców stolicy, przybyłe aby dać wyraz uczuciom przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego.

Rozlegają się dźwięki hymnów narodowych polskiego i radzieckiego. Akademii zajął przewodniczący Okręgu Stołecznego TPP-R — Budowniczy Polski Ludowej — Michał Krajewski.

W gorących słowach wita on przybyłą na uroczystość delegację Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) ze znakomitym pisarzem A. Surkowem na czele.

Głos zabiera wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R min. S. Matuszewski. W obszernym przemówieniu wskazuje on na wielkie znaczenie zwycięskiej Rewolucji proletariackiej, dzięki której naród nasz wolny i niepodległy buduje u siebie ustrój socjalistyczny.

Zebrani gorąco oklaskują poszczególne fragmenty prze-

mówienia. Wielokrotnie rozlegają się okrzyki na cześć nierozrwalnej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Serdecznymi oklaskami witają uczestnicy akademii wstę-

pującego na trybunę przedstawicieli bohaterskiego ludu radzieckiego, znakomitego pisarza A. Surkova. Z kraju wielkiego Stalina, kraju budowniczych komunizmu, przekazuje on ludowi Warszawy serdeczne, braterskie pozdrowienia. W szczyrych, gorących słowach mówi on o drodze przyjaźni i pokoju między narodami, którą wytycza całej

ludzkości zwycięska idea socjalizmu.

Wzniesiony przez mówcę okrzyk na cześć wielkiego Stalina gorąco podchwytują zebrani. Wszyscy powstają z miejsc i wśród gorących owacji długo skandują imię wielkiego Stalina.

Część oficjalną zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

DONIOSŁE OBRADY W BERLINIE

Otwarcie Międzynarodowej Konferencji w sprawie problemu niemieckiego

W konferencji biorą udział delegaci 12 krajów Europy

BERLIN — Jak donosi agencja ADN, Międzynarodowa Konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej zebrała się w sobotę w przybranej świątecznej sali teatralnej Domu Prasy

w Berlinie. Konferencja obradować będzie do dnia 10 listopada nad zagadnieniami, które — jak podkreśla agencja ADN — mają ogromną doniosłość dla losów narodu niemieckiego i sąsiadujących z nim narodów.

Wybitni przedstawiciele życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego i religijnego z 12 krajów — z Francji, Polski, Belgii, Wielkiej Brytanii, państw skandynewskich, Czechosłowacji i z innych krajów sąsiednich — omówią wspólnie z przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich środki pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

Zwraca uwagę fakt, że na konferencję przybyli, obok znanych bojowników pokoju, również liczne osobistości, które dotychczas z rozmaitych względów trzymały się z dala od ruchu pokojowego.

Konferencja zajmie się przede wszystkim polityczną stroną pokojowego rozwiąza-

nia kwestii niemieckiej. Postawiła ona sobie za zadanie — stwierdza agencja ADN — znalezienie środków, które uwzględniłyby prawa narodu niemieckiego do bezpieczeństwa i zjednoczenia w wolnym pokojowym państwie, czyniłoby jednocześnie zażość usprawiedliwionym roszczeniom sąsiadów Niemiec do zagwarantowania ich bezpieczeństwa.

Włodzimierz Reczek
przewodniczącym
GKKF

WARSZAWA — Prezydent Rzeczypospolitej odwołał za stanowiska przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej tow. Józefa Farugę. Prezydent Rzeczypospolitej mianował przewodniczącym Głównego Komitetu kultury Fizycznej tow. Włodzimierza Reczka, dotychczasowego zastępcę kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR.

W XXXV ROCZNICĘ WIELKIEJ
REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Akademia budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA. — W niezwykle podniosłym nastroju obchodzili wielkie święto 35 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej radzieccy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki, symbolu wieczystej przyjaźni narodu polskiego i radzieckiego, wspaniałego daru Kraju Rad dla bohaterów Warszawy.

Obrzymią salę robotniczego klubu na osiedlu w Jelonkach wypełnili do ostatniego miejsca robotnicy, technicy i inżynierowie wraz z rodzinami.

Serdecznymi oklaskami powitani przybyłych na uroczystą akademię polskich gości, wicepremiera

Stefana Jędrzychowskiego, I sekretarza Warszawskiego Komitetu PZPR Władysława Włóka, przewodniczącego Prezydium Stołecznego Rady Narodowej Jerzego Albrechta oraz naczelnego architekta Warszawy inż. Józefa Sigalina i dyrektora biura pełnomocnika rządu do spraw budowy Pałacu Kultury i Nauki — Janczewskiego.

Po odegraniu hymnów radzieckiego i polskiego uroczysta akademii otwiera zastępcą kierownika budowy Pałacu Kultury i Nauki inż. Baskakow.

Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali referatu o historycznym znaczeniu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, który wygłosił kierownik budowy Pałacu Kultury i Nauki, wiceminister budownictwa G. A. Karawajew. Następnie przemówienie wygłosił wicepremier Stefan Jędrzychowski.

Odegraniem „Międzynarodówki” i hymnu polskiego zakończono część oficjalną akademii.

OSIEDLE-PRZYJAŹN

Dla zadokumentowania uczuć wdzięczności mas pracujących stolicy dla radzieckich robotników, techników i inżynierów — budowniczych Pałacu Kultury i Nauki — wspaniałe go pomnika przyjaźni narodów ZSRR dla narodu polskiego — Prezydium

Rady Narodowej m. st. Warszawy na posiedzeniu swym w dniu 6 listopada br. postanowiło:

Nadać nowowzniesionemu przez ZSRR na Jelonkach osiedlu mieszkaniowemu dla załogi radzieckich budowniczych — nazwę: Osiedle — Przyjaźń.

Gratulacje zagranicznych mężów stanu z okazji XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej

MOSKWA. W piątkowej prasie moskiewskiej ukazały się teksty depesz gratulacyjnych przesłanych do Genera-
lissimusa Stalina przez następujących zagranicznych mężów stanu:

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Józef Cyrankiewicz, premier Republiki Czechosłowackiej Antonin Zapotocky, prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej G. Gheorghiu - Dej, prezes

Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Matyas Rakosi, prezes Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej W. Czerwinkow, premier Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej Kim Ir-sen, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej O. Grote-wohl, prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Shi-Min, premier Mongolskiej Republiki Ludowej J. Ceden-bal, i premier Indii Nehru.

Do M. Szvernika nadestali depesze gratulacyjne:

Prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Bolesław Bierut, prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald, przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza, przewodniczący Rady Prezydyalnej Węgierskiej Republiki Ludowej Istvan Dobi, przewodniczący Prezydium Zgromadzenia Ludowego Bułgarskiej Republiki Ludowej Georgi Damianow, przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej Kim Du-bon, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej W. Pleck, prezydent Unii Burmańskiej dr Ba U.

Przyjęcie w Ambasadzie Radzieckiej w Warszawie

WARSZAWA — W dniu 7 bm. w Ambasadzie ZSRR w Warszawie odbyło się przyjęcie z okazji 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Gości witali: małżonka ambasadora ZSRR pani Sobolew i charge d'affaires Zalkin.

Na przyjęcie przybył Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa, członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski Rokossovskim na czele, członkowie KC PZPR, przedstawiciele naczelnich władz stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych, przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego oraz przewodnicy pracy.

W przyjęciu wzięli udział przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowane go w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznym nastroju.

Ojczyzna wzywa najlepszych chłopców i dziewczęta
na główne odcinki boju o socjalizm!

W XXXV ROCZNICĘ WIELKIEGO PAŹDZIERNIKA

Uroczyste obchody na całym świecie

Miliony ludzi wszystkich krajów gorąco manifestowały uczucia swej głębokiej przyjaźni dla ZSRR

ZWIĄZEK RADZIECKI

MOSKWA. Entuzjastycznie i radośnie obchodzili narody Związku Radzieckiego XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

We wszystkich stolicach republik związkowych odbyły się defilady wojskowe oraz manifestacyjne pochody ludności. W Kijowie, w manifestacyjnym pochodzie wzięło udział 400.000 osób. Około 800.000 osób manifestowało na ulicach stolicy Azerbejdżanu — Baku. Na wycieczkach Mińska — stolicy Białoruskiej SRR przebiegało w pochodzie około 150.000 osób.

W godzinach wieczornych ulice miast radzieckich i wsie rozbrzmiewały pieśniami radości, muzyką, toniły w powodzi świateł.

CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA

PERIN. Na wielkim stadionie w Pekinie odbył się wiec ludności stolicy z udziałem 40 tys. rzeszy mieszkańców. Uroczyste akademie od-

były się w całym kraju. Cała prasa publikuje materiały poświęcone 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, oraz „przyjaźni chińsko-radzieckiej”.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA. Dzienniki umieszczyły obszernie artykuły i inne materiały poświęcone rocznicy Rewolucji. W Pradze odbył się wielki wiec, na którym przemawiał wicepremier i minister Spraw Zagranicznych — V. Široký.

RUMUNIA

BUKARESZT. W całym kraju odbyły się uroczyste akademie, poświęcone rocznicy Rewolucji Październikowej. W Bukareszcie odbył się manifestacyjny pochód ludności, który trwał 4 godziny. W pochodzie i defiladzie sportowców uczestniczyło około pół miliona osób.

WĘGRY

BUDAPESZT. Miasta i wsie węgierskie przybrały odświętną szatę. Na placu wolności w Budapeszcie przed

pomnikiem ku czci żołnierzy radzieckich złożono liczne wieńce. W związku z XXXV rocznicą Rewolucji Październikowej Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej odznaczyło orderami i medalami liczną grupę robotników, techników i inżynierów za osiągnięcia produkcyjne.

N R D

BERLIN. Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczysto obchodziła rocznicę Wielkiego Października. Miasta i wsie NRD przybrały odświętną szatę. W sali Opery Państwowej w Berlinie odbyła się uroczysta akademie w obecności prezydenta Wilhelma Piecka. W parku Treptow odbyła się uroczystość złożenia wieńców u stóp pomnika żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walkach o wyzwolenie Berlina.

WŁOCHY

RZYM. — We wszystkich miastach Włoch demokratyczne partie i stronnictwa zorganizowały obchody 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Dziennik „Unita” zamieścił artykuł wstępujący sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — P. Secchi, poświęcony historycznemu znaczeniu Rewolucji Październikowej.

SZWAJCARIA

GENEWA. — W Genewie odbyła się uroczysta akademie, na której przemówienie poświęcone 35

rocznicy Rewolucji Październikowej wygłosił członek Biura Politycznego Szwajcarskiej Partii Pracy — Vincent. Uroczyste akademie odbyły się również w Zurichu, Lozannie, Bazylei i w innych miastach.

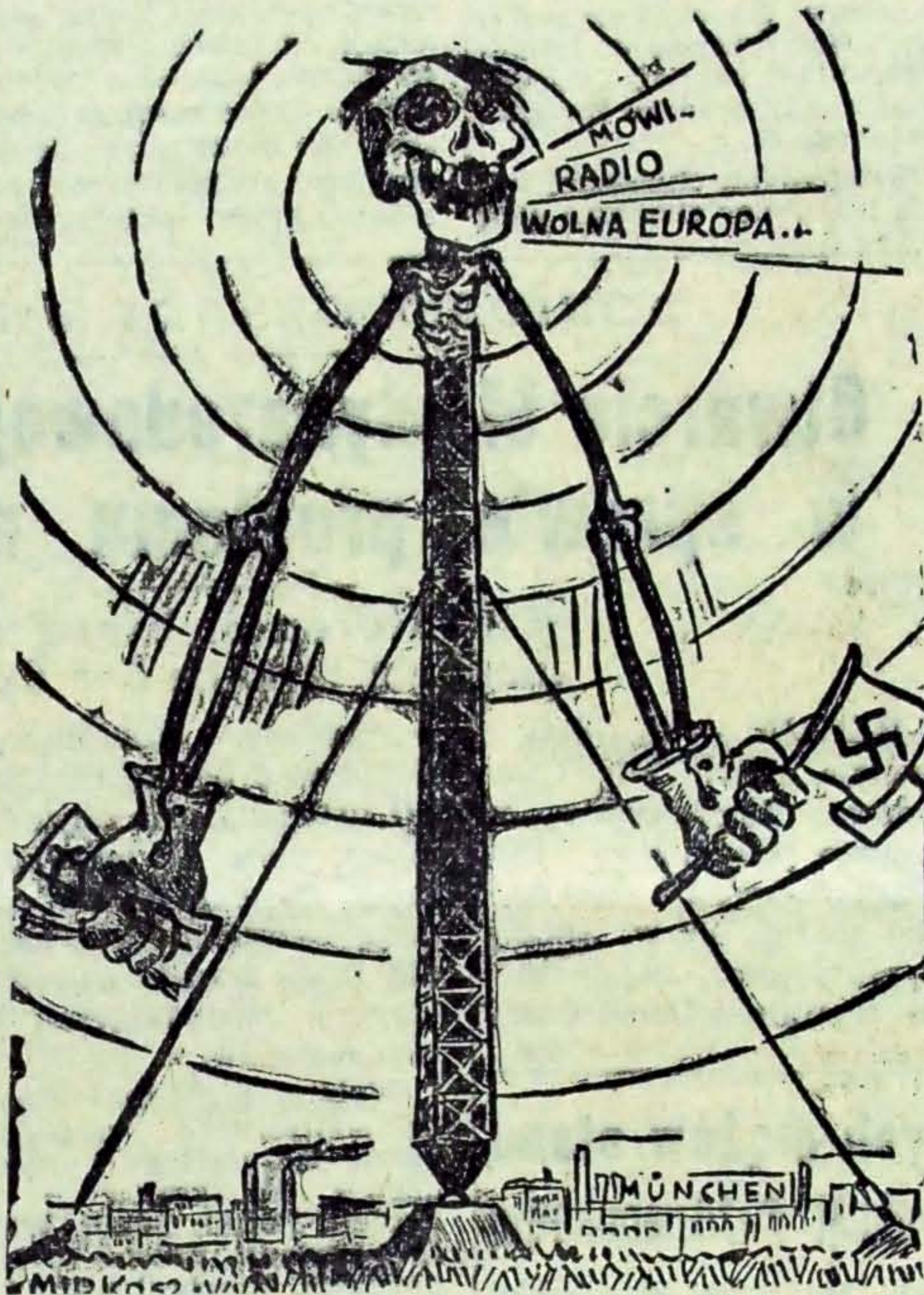
SZWECJA

SZTOKHOLM. — W Sztokholmie odbyła się uroczysta akademie zorganizowana przez Towarzystwo Szwecja — Związek Radziecki.

NORWEGIA

OSŁO. — W Oslo odbyło się uroczyste złożenie wieńców przed pomnikiem wzniesionym ku czci żołnierzy radzieckich, którzy polegali w walce o wyzwolenie Norwegii. W uroczystości wzięły udział liczne delegacje społeczeństwa stolicy.

Radio „Wolna Europa” przeszła pod całkowity zarząd i eksploatację hitlerowców z Bonn.



Mówi radio... „Wolna Europa”

Komitet Centralny PZPR wydał przyjęcie na cześć budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

Na przyjęciu obecny był towarzysz Bierut

WARSZAWA. Z okazji XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wydał w dniu 6 bm. przyjęcie na cześć budowniczych Pałacu Kultury i Nauki.

Na przyjęcie przybył przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut. Obecni byli również członkowie Biura Politycznego i członkowie KC PZPR.

W przyjęciu wzięli udział charge d'affaires ZSRR D. I. Zalkin.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

W czasie przyjęcia odbyły się występy Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tań-

ca „Mazowsze” oraz Zespół Pieśni i Tańca Domu Wojska Polskiego.

Z OBRAD ONZ

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK. Rada Bezpieczeństwa ONZ zebrała się 6 bm. celem rozpatrzenia problemu sporu między Indiami a Pakistanem o Kaszmir i Księstwo Dżammu.

Posiedzenie Rady otworzył kuzyn, ministrowie, zasiedlający w Radzie dzięki poparciu USA, Ameryki i innych członków bloku amerykańsko-angielskiego.

Delegat radziecki Zorin złożył oświadczenie, stwierdzając, że delegacja ZSRR uważa obecność przedstawicieli kilkunastu państw w Radzie Bezpieczeństwa za nielegalną, albowiem kilka z nich nie reprezentuje Chin. Przedstawiciel Chin w ONZ może być jedynie osoba, delegowana przez legalny rząd chiński, tj. przez Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegat brytyjski Jebb złożył w imieniu Anglii i USA wspólny projekt rezolucji w sprawie Kaszmiru. Ponieważ żaden z delegatów nie zapisał się do głosu w dyskusji, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało odroczone.

Fala strajków w Japonii

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Tokio, że 6 listopada rozpoczął się ósmy z kolei strajk robotników przemysłu elektrotechnicznego, w którym biorą udział robotnicy 162 elektrowni. W wielu miejscowościach zostało wstrzymane dostarczanie energii elektrycznej domom mieszkaniowym, sklepom, urzędom, kinom i wielkim fabrykom. Strajk trwał również dnia 7 bm.

Dnia 5 listopada rozpoczął się strajk jeszcze jednej grupy górników na wyspie Kiu-Siu. Strajk na wyspie Kiu-Siu objął już 3 proc. ogólnej liczby górników.

ZE ŚWIATA

BERLIN. — B. kanclerz Rzeszy dr Wirth oraz b. nadburmistrz Wilhelm Elbes 7 bm. złożyli wizytę premierowi NRD Otto Grotewohlowi oraz przeprowadzili z nim dłuższą rozmowę o problemach dotyczących Niemiec zachodnich i NRD.

Rozmowy te będą kontynuowane w najbliższym czasie.

WIEN. — W Austrii zachodniej trwają manewry wojsk amerykańskich, które rozpoczęły się w dniu 1 listopada. Wojska amerykańskie w czasie manewrów pułoszą pola, niszczą lasy, drogi i mosty w górnej Austrii i Salzburgu. Wywołuje to oburzenie ludności Austrii.

W miejscowościach, przez które przechodzą wojska amerykańskie, pojawiają się napisy: „Amerykanie, wynoście się z Austrii!”

RZYM. — Od dwóch miesięcy strajkują robotnicy kamieniołomów w Henreux (prowincja Lucja). Na znak solidarności ze strajkującymi zastrajkowali dnia 7 bm. robotnicy wszystkich kopalń marmuru tej prowincji.

W Polesie zastrajkowało 70 tysięcy robotników rolnych i przemysłowych na znak protestu przeciwko powolnemu tempu odbudowy przez rząd zniszczonej zeszłoroczną powodzią prowincji.

PARYŻ. — Podano oficjalnie do wiadomości, że Izba Oskarżeń od rzuciła wniosek o zwolnienie sekretarza CGT i wiceprzewodniczącego Światowej Federacji Związków Zawodowych, Le Leapa oraz przewodniczącego francuskiej młodzieży demokratycznej — Ducolonea, Laurenta, Ballota i Meuniera.

LONDYN. — Według doniesień prasy, do Kairu przybył wicepremier obrony USA William Foster, któremu towarzyszy grupa wyższych wojskowych. Foster oraz towarzyszący mu wojskowi i ambasador Stanów Zjednoczonych w Kairze Caffery złożyli wizytę premierowi Nagaibowi.

NOWY JORK. — Brazylijski dziennik „Imprensa Popular” opublikował oświadczenie Komisji Wykonawczej Komunistycznej Partii Brazylii, wzywające naród brazylijski do obrony krajowego przemysłu naftowego przed zakusami monopolu amerykańskiego.

Oświadczenie podkreśla, że rząd Vargasa kontynuuje swą politykę przygotowań wojennych, usiłując wbrew woli narodu przekazać brazylijski przemysł naftowy amerykańskiemu towarzystwu Standart Oil.

Otwarcie V Festiwalu Filmów Radzieckich

WARSZAWA. W dniu 8 bm. w kinie „Moskwa” odbyły się uroczyste otwarcie V Festiwalu Filmów Radzieckich, zorganizowanego przez Centralny Urząd Kłomografii i Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w związku z Międzylatną pogłębiającą przyjaźń polsko-radziecką.

Na uroczystości przybyli: członkowie Rządu z wicepremierami A. Korzyckim i H. Chelchowskim na czele, przedstawiciele PZPR, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i liczni przedstawiciele świata artystycznego. Obecni byli przedstawiciele

placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Głównymi oklaskami powitali zebrani delegację artystów radzieckich, członków bawlącego w Warszawie zespołu Państwowego Dramatycznego Teatru im. Mosso-więta.

Na inaugurację Festiwalu wyświetlony został monumen-talny kolorowy film w reżyserii laureata Nagrody Sta-linowskiej M. Człaurellego pt. „Niezapomniany rok 1919”. Film ten, który otrzymał wielką nagrodę na tegorocznym festiwalu w Karlo-vym Varach, nakręcony został według znanej również w naszym kraju sztuki W. Wits-niewskiego pod tym samym tytułem. Treścią filmu jest walka klasy robotniczej Piotro-grodu, marynarzy i żołnierzy w obronie zagrożonej przez interwentyzm rewolucji.

Po zakończeniu seansu dłu-go na sali rozbrzmiewały oklaski.

ZNAMIENNA WYPowiedź

Iran nie chce „pomocy” USA

TEHERAN. Jak podaje dziennik „Ettelari”, deputo-wany z ramienia „frontu narodowego” Kanatabadi, prze-mawiając 4 bm. w Medżlisie oświadczył: „Usunęliśmy kolonizatorów angielskich nie po to, aby ich miejsce zajęli kolonizatorzy amerykańscy... Naród irański nie da się oszukać, wydał on wyrok na imperializm. Domagam się stanowczo, aby rząd zastano-wił się nad tym. Nie chcemy aby Ameryka pod pretekstem przysyłania ekspertów, którzy prowadzą różnego rodzaju „badania” itp. rozszerza-lu swe wpływy w Iranie. Nie potrzebujemy w ogóle amerykańskiej „pomocy”.

WŁADZA LUDOWA PRZYSZŁA IM Z POMOCĄ

Chłopi z Podkarpac i Boratyńca Ruskiego otrzymali nowy most

Całe pokolenia mieszkańców gromad: Koźki, Buźka, Binduga, Klimczy-ce i wielu innych, marzyły o połącze-niu z Sieniawcami. Aby dostać się do miasta ludzie musieli przede wszystkim wyciekać całymi godzinami nad brze-giem Bugu na swą kolejkę, a następnie płacić nieraz i po 15 zł od osoby za przewóz promem Szczepanowi Stefan-owi, czy Józefowi Wawrzyńkowi.

— Latem to jeszcze można było ryzy-kować — mówi Stefan Zabiuk z groma-dy Turna Mała — ale zima, to można było w każdej chwili śmiercią przypa-cić, przy przeprawie przez rzekę, a do miasta dostać się było konieczne. A i na prom nie zawsze pieniędzy star-zało.

Władza ludowa przyszła z pomocą ludności zamieszkującej okolice nad Bu-giem. Wybudowano piękny most, po którym w rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej ruszyły pierwsze fur-manki chłopskie i przeszły całe groma-dy uśmiechniętych kobiet z koszami po zakupy.

W dniu 7 listopada br. szli z okoli-cznych gromad chłopci na otwarcie mo-stu. Uroczyste to było święto.

Na moście zatrzymała się grupka ko-bieć i zaczęły podziwiać wysiłek, z ja-kim pracowali tu robotnicy.

— Znałam tu wielu przodowników pracy — mówi Anastazja Pietruczuk — dziś przed południem widziałam, jak wręczono im dyplomy. Józef Potęga z gromady Koźki za to, że wyrabiał ze swą brygadą cieślarską 200 procent normy otrzymał dyplom. Stasiek Wa-

wrzyniak za to, że wyrabiał 150 proc. normy, dostał dyplom i książeczkę PRO na 300 zł, a Stefan Zabiuk z Tu-rny Małej dostał dyplom i czek do PKO na 300 zł. To właśnie dzięki nim otrzy-maliśmy most do użytku przed termi-nem bo plan przewidywał ukończenie robót 20 grudnia. Dlatego też i ja nie chciałam pozostać w tyle i wywłazałam się ze wszystkich obowiązków wobec państwa z nadwyżką.

Długa jest lista przodowników pracy, którzy swym wysiłkiem przyczynili się do przedterminowego oddania mostu do użytku publicznego. Józef Wakuluk, Stanisław Radzikowski, Stanisław Wal-czuk, Władysław Stefaniuk, Alfons Fol-warski, Wiktor Iwaniuk i Szymon Tych, to ludzie, którzy pod kierownictwem technika Pawła Nieżyńskiego pokony-wali wszystkie trudności.

Zabierając głos w czasie otwarcia mostu — cieśla Józef Potęga powie-dział:

„Wybudowaliśmy most, który będzie służył nam i naszym dzieciom. Już nie potrzebujemy martwić się o to, że prom wiozący nasz dobytek może się za-topić albo, że w zimie załamie się lód. Nie musimy nabić kleszeni właścicieliom promów za przewożenie.

Pamiętam, jak nieraz mówiliśmy mł-dzy sobie przed wojną, że: gdyby i u nas była rewolucja, tak jak w Związku Radzieckim, to byśmy inaczej żyli i most byśmy sobie wybudowali. I marze-nia nasze ziszczy się. Dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej naród ra-

dziecki stał się silny i przepędził na zbi-ty łeb faszystów z naszej ziemi. Naród Radziecki przekazuje nam swe doświad-czenia i pomaga w budowie naszego kraju. Tylko wróg może nie widzieć na-szych osiągnięć, które zawdzięczamy naszej przyjaźni ze Związkiem.”

Chłopi z okolicznych wsi przysłuchu-jąc się słowom tow. Potęgi, kiwali twierdząco głowami.

— Potęgę ma rację — potwierdził Folwarski — dzisiaj mamy bez porów-nania lepiej niż przed wojną. Jesteśmy bogatsi z każdym dniem, podczas gdy w krajach kapitalistycznych bogactwo się tylko kapitalizuje, a naród tam jest z każdym dniem biedniejszy. Aby w Pol-sce było jeszcze lepiej nasza gmina Bo-ratyńiec Ruski wykonała swój plan sprzedaży zboża państwu w 100 proc. i będziemy w pełni wykonywać wszyst-kie obowiązki wobec państwa.

Z grupy stojących wyrwał się o-krzyk: „Niech żyje trzydziesta pięta rocznica Wielkiej Rewolucji Październikowej!”

Okrzyk został podchwyciony przez zebranych na uroczystości otwarcia mostu: „Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!”

Wracając do domu, jedni nieśli listy uznania, które otrzymali za wzorową pracę, drudzy pokazywali swym znajo-mym dyplomy przodowników pracy i opowiadali o tym, jak to nawet w okre-sie słońca nie ustępował w pracy. Radość skupiała się na tym, że mają swój most, o którym marzyły całe pokole-nia.

WYNIKI wyborów w USA

NOWY JORK. Prasa donosi, że zakończono obliczanie głosów w 146.361 obwodach wyborczych. Na kandydaturę gen. Eisenhowera padło 55 proc. oddanych głosów.

Ogłoszone również przewo-zyczne dane o wynikach wy-borów do Kongresu. Do Izby Reprezentantów wybrano 220 republikanów i 205 demokra-tów (pełny skład Izby Repre-zentantów, liczącej 435 człon-ków — nie jest jeszcze znany).

Do senatu wybrano 12 de-mokratów i 23 republikanów. Tak więc, w senacie zasiada obecnie 48 republikanów, 47 demokratów oraz 1 senator niezależny (senator Morse ze stanu Oregon).

Młodzieży! Stawaj do pracy w górnictwie

Odpowiedzieli na apel...

Pierwszym wrażeniem, które odnosiło się w rozmowie z wyjeżdżającą grupą chłopców z Białostocki, była ciekawość. Był to, szkoła górnicza,

praca w kopalni — to wszystko było nowe, które ciągnęło młodych, żądnych przygód ludzi.

Chłopcy obiecali zaraz napisać. Jak tylko rozlokują się w szkole. Władek Romańczuk z Olszanki, który już trzy lata pracuje w górnictwie, też tak zrobił. W pierwszym liście doniósł, że powodzi mu się dobrze. W drugim — że nauka idzie dobrze. W trzecim — że pracę ma dobrą, a podczas urlopu opowiedział, że już dom sobie założył, ożenił się i zostanie na Śląsku na zawsze.

Toteż Mikołaj Osipiuk z tej samej wsi, leżącej w gminie Zabłudów, wyjeżdżał ochotczo. Ma już 22 lata — najwyższy czas zdobyć zawód. Na czterech i pół hektarach ziemi rodzina sobie poradzi. I tak nie było w czym pomagać. I tak za długo czekał...



...Mikołaj Osipiuk wyjeżdżał ochotczo.

Józef Lachowicz i Mieczysław Wasilewski byli pierwszymi w Gołubach, którzy „pojechali do węgla”. W gminie Szczecinki było co prawda więcej takich — w gromadzie oni pierwsi.

Józef nie należy do żadnej organizacji, ale często odwiedzał Zarząd Powiatowy ZMP w Olecku. Tam mu powiedzieli o pionierskim zaciągu do przemysłu węglowego. Tam powiedzieli mu, że Ojczyzna wzywa młodzież na najcięższe odcinki walki o wielki przemysł. I Józef zdecydował się. Razem ze swym kolegą, zetempowcem Wasilewskim.

Mówił Józef, że jedzie „za wód zdobyć”. Wie dobrze, komu to zawdzięcza. Ocho, niech by go ktoś spróbował zatrzymać. Zaraz by mu opowiedział o swoim ojcu, który ziemi nie miał i po całym powiecie siłwałskimi latami chleba i pracy szukał. Nie znalazł ani jednego, ani drugiego przed wojną. Dopiero Polska Ludowa dała mu 10 hektarów w oleckim. Ale to jeszcze nie wszystko. Dzieląc tę ziemię między dziesięć dzieci? Nie, te czasy już nie wrócą. Polska Ludowa daje synowi zaszczytny zawód — będzie górnikiem.

I Józef dlatego ochotczo stanął na apel do pionierskiego zaciągu.

A Mietek Wasilewski... Pracował w cegielni w Gołubach. Zawodu żadnego nie miał, dopiero pracę poznawał. Ale w cegielni ludzi nie brakowało. A tu przecież cała Ojczyzna woła: Więcej węgla, więcej! Do wydobywania węgla potrzebni są ludzie. Tacy właśnie młodzi, ojni ludzie, młodzi budownicowie socjalizmu. I Mietek pojechał spełnić swój patriotyczny, zaszczytny obowiązek.

Radośnie przyjął ich górniczy Śląsk. Tak prawdziwie po górniczemu. Z całego serca. Te



Stanisław Matusiewicz „pojechał do węgla”, aby Ojczyzna więcej miała „czarnych diamentów”.

raz Mietek, Józef i Mikołaj czekają na swych kolegów z Białostocki. Przyjeżdżajcie do nas! Ojczyzna wzywa! Nie pożałujemy trudu Ojczyźnie, która dała nam prawdziwe, wolne życie. Słubowaliśmy na Złocie...

Bolesław Orłowski

Pionierski zaciąg

Gdy do szturmu

ścisnąć trzeba ostro.

Ichórz

wykrętu szuka obłudnie.

A odważny

powiada prosto:

— moje miejsce tam, gdzie najtrudniej.

Każdy

chciałby znanym być wszędzie.

chodząc w stawie

jasnej jak luna.

Kto

najwięcej węgla dobędzie

ten

bohaterem u nas.

Wszyscy chcemy żyć coraz lepiej.

Pracę

w kształty plan można oblec.

Komsomolcy

na gołym stepie

wzniesli szczęścia pierwsze budowle.

My — jak oni

złemu na przekór.

aby wiosna kresu nie miała,

dziś

stajemy w pierwszym szeregu

szturmującego oddziału

JERZY KOTLIŃSKI

Międzynarodowy Dzień Młodzieży



10 listopada cały świat postępowy obchodzi uroczyste Międzynarodowy Dzień Młodzieży. Młodzież polska porwana przykładami młodzieży radzieckiej razem z postępową młodzieżą krajów kapitalistycznych walczą o pokój i dobrobyt, stając na apel ZMP do zaciągu pionierskiego.

Na zdjęciu: III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie. — Raymonde Dien i bohaterka Koreańskiej Armii Ludowej An Gi-sun — przedstawicielki najlepszej młodzieży świata, wzór i przykład dla naszej młodzieży.

Wzywamy młodzież białostocką do pracy w górnictwie

LIST PIERWSZEGO OCHOTNIKA ZACIĄGU PIONIERSKIEGO DO MŁODZIEŻY BIAŁOSTOCKIEJ

Drodzy przyjaciele! Piszę do Was w imieniu ochotników zaciągu pionierskiego. Chcę opowiedzieć Wam, jak nam się tutaj wiedzie. Po przyjeździe mieliśmy badanie lekarskie, otrzymaliśmy dobry posilek i kompletne umundurowanie: bieliznę osobistą, cztery koszule, 2 pary skarpet, 2 pary butów, dwa ręczniki, wełniany sweter, zielony mundur, chusteczki, watawaną kurtkę, spodnie sukienne itd. — Oto jak nas przyjęto na Śląsk. Mieszkamy jako pierwsi w pięknym nowym budynku, komfortowo wyposażonym we wszystko, co jest potrzebne do szczęśliwego życia. Dobrze wyposażona świetlica pozwala nam mile spędzać czas. Wczoraj kupiono nam pianino za 7 tys. złotych.

Jesteśmy teraz na sześciotygodniowym kursie, by lepiej opłonić pracę w kopalni. Nie możemy się doczekać prawdziwej roboty. Czujemy, że jak zaczniemy „fedrować”, to o nas na pewno usłyszy.

Wzywamy najlepszą młodzież z województwa białostockiego, młodzież, która chce rozkwitnąć naszej ludowej Ojczyźnie — do pójdzie w nasze ślady.

Podjęliśmy zobowiązania na całym wyborów, które chlubnie wykonujemy. Będziemy mieli dobre hołsko. Braliśmy także udział w marszach jesiennych, w różnych wieczorkach, chodzimy do kina i na odczyty. Oto nasze życie.

Ja Romuald Szabunko jako pierwszy ochotnik zaciągu pio-

nierskiego z Białostocki apeluję, żeby ten list odczytać na zebraniach przewodniczących kół ZMP.

ROMUALD SZABUNKO
Mysłowice, SPZ nr 58,
ul. Pastrowskiego
(szyb „Bończyka”)

Za przykładem bohaterów budujemy silną Ojczyznę, której współgospodarzem jest młodzież, która stwarza młodzieży wspaniałe warunki pracy i nauki!

Proszę o skierowanie mnie do pracy w przemyśle górniczym

LIST STANISŁAWA MATUSIEWICZA DO ZW ZMP W BIAŁYMSTOKU

Jestem synem robotnika z Łodzi, który przed wojną pracował na kapitalistę niemieckiego. Ojciec mój został zamordowany przez hitlerowców w czasie okupacji, a matka zmarła w 1947 roku.

Od 1945 do 49 roku pracowałem w spółdzielni spożywców jako furman. Na naukę nie miałem czasu, bo musiałem zarabiać na utrzymanie. W 1949 zgłosiłem się ochotniczo do komendy SP w Łodzi, która wysłała mnie do brygady zetempowskiej na budowę Nowej Huty.

W Nowej Hucie wstąpiłem do ZMP. Uczyłem się na kursie traktorzystów i pracowałem na traktorze w Nowej Hucie do 1950 roku. Następnie pracowałem w POM-ie w Rabinie do kwietnia 1952 roku. Następnie zgłosiłem się ochotniczo do brygady SP i pracowałem na budowie Warszawy — Nowe Miasto, skąd zostałem skierowany do brygady SP w Jędrzejowie (pow. Gołdap woj. białostockie), gdzie pracowałem do października 1952 roku.

Dowiedziałem się o apelu ZG ZMP, o pionierskim zaciągu do przemysłu górniczego. Chciałbym bardzo pracować w górnictwie. To jest moim marzeniem od dawna. Proszę Was bardzo drodzy towarzysze z Zarządu Wojewódzkiego ZMP, abyście skierowali mnie do pracy w przemyśle górniczym jako ochotnika. Cześć pracy!

STANISŁAW MATUSIEWICZ

Ojczyzna wzywa najlepszą młodzież na czoło zaciągu pionierskiego

Pierwszą młodzież pionierzy z Białostocki, chłopcy z pow. augustowskiego dobrze pojęli zadania stojące przed nami w wielkich dniach naszej walki. „My rozumiemy, — pisali pionierzy w swoim liście do Zarządu Powiatowego ZMP — że nasza nadzieja na pokój i lepsze życie jest tylko w szybkim wzroście przemysłu i produkcji... Za nic nie możemy się zgodzić, że by Polska Ludowa była bezbronna i wydana na łup naszym wrogom, amerykańskim i hitlerowskim podpalaczom... Nie sarkaniem i narzekaniem, lecz aktywną postawą, ofiarą i mężnym czynem postanowiliśmy oni pokazać drogę pokonywania trudności, dowieść swojej miłości do Ojczyzny.

Partia i organizacja zaufały męstwu i wytrwałości młodzieży. Czując zadość dążeniom najlepszych spośród niej Zarząd Główny ZMP ogłosił pionierski zaciąg do pracy w kopalniach i na najtrudniejszych posterunkach przemysłu metalowego — w kluczowych gałęziach naszej gospodarki narodowej, tam, „gdzie toczy się decydująca bitwa, gdzie się rozstrzygają losy całej walki.”

Nie było rzeczą przypadku, że wśród inicjatorów tego wielkiego patriotycznego ruchu najlepszej młodzieży znalazło się wielu ZMP-owców.

Z dnia na dzień, w ogniu gorących, ofiarnych i uporczywych zmagani z wrogiem klasowym, z trudnościami naszego gigantycznego budownictwa, pod mądrym kierownictwem partii wychowuje nasz Związek wciąż nowe i nowe tysiące młodych patriotów, bezgranicznie oddanych wielkiej sprawie socjalistycznego budownictwa w naszym kraju.

By organizacje ZMP-owskie również i tym razem mogły chlubnie wywierać się ze swej roli pierwszego pomocnika partii, muszą one nie tylko ścisnąć w pierwszych szeregach ruchu pionierów, jako członkowie ZMP muszą nie tylko dawać osobisty przykład w zgłaszaniu się do zaciągu, lecz przewodzić temu ruchowi, kierować nim, nieustannie rozszerzać jego zasięg i pogłębiać jego treść ideowo-wychowawczą.

Zadanie to będzie wykonane, gdy aktywni członkowie ZMP potrafią doprowadzić do świadomości najszerzych mas młodzieży głęboki patriotyczny sens pięknego słowa PIONIER, gdy treścią tą przesycą całą swą pracę polityczno-wychowawczą.

Zaciąg pionierski nie jest jednorazową okresową akcją. Jest to zainicjowany przez najlepszą młodzież ruch, który porwają szeregi masy chłopców i dziewcząt do walki o zaszczytne miano młodego pioniera, śmiałego odważnego i wytrwałego bojownika Sześciolatki, który nie lęka się żadnych trudności, który swoje miejsce widzi właśnie tam, gdzie najtrudniej, gdzie jego męstwo i upór są najbardziej Ojczyźnie potrzebne, który toruje drogę innym.

Tysiące najlepszych młodych chłopców zasilają nasze kopalnie, ruszają do szturmu o węgiel dla socjalistycznego przemysłu, pójdą na najtrudniejsze posterunki przemysłu metalowego.

W zaciągu pionierskim ujawniają się najpiękniejsze cechy charakteru naszej młodzieży, niezmiernie zasoby patriotyzmu, energii, męstwa, gotowości do najtrudniejszej nawet walki o to, by coraz lepiej było żyć w naszym kraju.

Chcemy, żeby aktywny zetempowski zapoznał młodzież z pięknymi postaciami komsomolców — bohaterów pierwszych stalinowskich pięcioletek, z postaciami budowniczych komunizmu. Niech młodzież pozna, zaprzyjaźni się, pokocha tych młodych chłopców i dziewcząt, którzy na wezwanie partii bolszewików podczas mrozów, często głodni i obdarci, budowali Dnieprostroj i nowe linie kolejowe. Tych, którzy budowali Traktostroj i Magnitogorsk. Tych, którzy porzucili domy rodzinne i na wezwanie partii w dalekiej tajdze nad brzegami Amuru, wznosili nowe miasto Komsomolsk, tych, którzy pracowali w upalnych stepach tworząc nowe kanały. A ci, którzy po wojnie, w wielkiej ofiarnej pracy leczylili rany Stalingradu, ochotniczo zgłosili się do budowy kanału Wołga — Don, wielkich elektrowni, czyż oni wszyscy nie są godnymi wzorami dla naszej młodzieży?

W czasie zaciągu powinniśmy zbliżyć do młodzieży postacie bohaterów radzieckich filmów, książek. Chcemy, żeby chłopcy i dziewczęta widzieli w nich swoje ideały, żeby starali się do nich upodobnić, żeby kształtowali swoje charaktery na ich wzór. Od nich będziemy się uczyli wytrwałości i bohaterstwa, poświęcenia i zaciętości. Od nich musimy się uczyć, jak kochać swoją Ojczyznę.

Mądrze i dobrze pokierować tym ruchem to znaczy jak najszerzej spopularyzować ideę pionierskiego zaciągu, przystępnie, a zarazem głęboko wyjaśnić treść tej idei, tłumaczyć, że zgłoszenie się do zaciągu pionierskiego to znaczy zgłoszenie się do walki wszędzie tam, gdzie walka jest najtrudniejsza i najważniejsza dla kraju, że w każdym zakładzie pracy, w każdej szkole i uczelni czekają odpowiedzialne posterunki, czekają trudności na zwycięzców — na pionierów. Wskazać te posterunki i trudności, pewnie i umiejętnie poprowadzić tysiące najlepszej młodzieży do walki o ich wykonanie, do nowych wielkich zwycięstw na drodze realizacji programu wyborczego Frontu Narodowego — to ważne i odpowiedzialne zadanie organizacji ZMP-owskiej w zaciągu pionierskim.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI
zastępca kierownika
wydziału propagandy ZW ZMP

O rozbudowie organizacji ZMP-owskiej

Doświadczenia z kampanii wyborczej trzeba pogłębiać w pracy z młodzieżą niezorganizowaną

Niektórzy gospodarze z Gryz niebył się spieszyli. Pa trzeli na siebie i odkładali z dnia na dzień termin ostatecznej realizacji obowiązków wobec państwa. Jednak młodzież z Gryz nie chciała wstydu się za swych rodziców i pewnego dnia okleli domy opieszałości „Byskawicami”. „Byskawice” pomogły, gdyż ganiąc opieszałości, przeciwnie stawiali ich przodującym rolnikom, wywołującym się w terminie ze wszystkich obowiązków.

Nie jest to wypadek osobisty. W wielu gromadach młodzież stosowała tego rodzaju agitację. Walczyła o honor tych rodziców, którzy ulegali kułackim wpływom.

Nie ma w naszym województwie takiego komitetu Frontu Narodowego, w którym by nie pracowała młodzież. Młodzież ofiarna, bezgranicznie oddana sprawie Frontu Narodowego, który przecież jest jej sprawą, stała się gorącym propagatorem programu wyborczego zapewniającego pokój, dobrobyt, szczęście i potęgę Ojczyzny. Ponad 8 tys. młodych agitatorów, ZMP-owców i niezorganizowanych, głosiło hasła Frontu Narodowego, zbliżało argumenty wroga. Prelegenci młodzieżowi wysłuchali w kampanii przedwyborczej 1605 odczytów. Zorganizowana na 229 zespołów artystycznych, które dawały setki występów w mieście i na wsi. Do tego trzeba dodać gazetki ścienne i „Byskawice”, 334 grupy rozplajające plakaty i piszące hasła, 380 grup kon-

trolnych do walki z biurokracizmem i sabotażem, wreszcie 497 wieczorów młodych wyborców — oto bynajmniej nie wszystkie przykłady udziału młodzieży w kampanii przedwyborczej.

W fabrykach czy na roli, w szkołach lub urzędach młodzież pracowała

LEPIEJ, SZYBCIEJ I STARANNIEJ

Wyrazem tego są liczne zobowiązania podejmowane przez młodzież dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego.

Ponad 2500 zobowiązań na sumę 7 milionów zł, z tego 1075 zrealizowanych — oto wkład młodzieży w wykonanie naszych planów gospodarczych.

Okres kampanii przedwyborczej stał się okresem rory i dojrzałości organizacji ZMP-owskiej. W tym czasie dokonała ona ogromnej pracy organizacyjno-politycznej.

W pierwszym rzędzie wzmocniono poważnie aparat ZMP-owski. Lepiej wykorzystano w pracy instruktorów nieetatowych. Poświęcono wiele uwagi szkoleniu ideologicznemu i instruktażowi. W ZP ZMP w Grajewie odbyła się w poniedziałki szkole nie wszystkich pracowników. Po prasówce następuje dyskusja nad materiałami szkolenia partyjnego i ZMP-owskiego, po czym przewodniczący ZP ZMP udziela instruktorom wskazówek co do dalszej pracy. Dzięki podniesieniu poziomu politycznego

pracowników ZP, którzy teraz umiejętniej pracują w terenie.

ZACIESNIŁA SIĘ JESZCZE BARDZIEJ

więź młodzieży niezorganizowanej z organizacjami zetem-powskimi.

W Słdrze, w najlepszym w pow. sokólskim zespole szkoleniowym, liczącym 12 słuchaczy, wykłady prowadzą: Helena Lintner i Danuta Deresz. ZMP-owcy i niezorganizowani, a wśród nich 2 uczestnicy Złotu z zainteresowaniem słuchają wykładów. Młodzież niezorganizowana uczęszczając na wykłady zbliża się w ten sposób do organizacji ZMP-owskiej, uczestniczy w jej życiu i z pewnością w najbliższym czasie stanie się jej członkami.

W elckim, dzięki wzmocnionej pracy z młodzieżą niezorganizowaną, powstało w okresie kampanii przedwyborczej 5 nowych kół, w oleckim 4 kół, a liczba członków organizacji ZMP-owskiej w tym powiecie powiększyła się o 62 nowoprzysiężnych.

W całym województwie białostockim, w okresie kampanii przedwyborczej powstały 52 nowe kół ZMP-owskie, a przyjęto do organizacji ponad 1100 nowych członków.

Wyniki tak krótkiego okresu wskazują na ogromne możliwości rozbudowy organizacji ZMP-owskiej, której to sprawie przed tym poświęcano jeszcze zbyt mało uwagi. Często pierwsze niepowodzenia zniechęcały nieraz tych aktywistów, którzy nie umieli znaleźć wspólnego języka z młodzieżą. I znów przykłady, jak należy pracować nad rozbudową organizacji ZMP-owskiej, dostarcza nam kampania przedwyborcza.

W kolneńskim w jednej z wsi zorganizowano LZS przez zaproszenie młodzieży do gry w piłkę. Chłopcy i dziewczęta którzy pierwszy raz w życiu zażyli sportu, byli zachwyceni i natychmiast zorganizowali u siebie LZS. A od LZS już niedaleko do zorganizowania kół ZMP, podobnie jak niełatwo jest zorganizować kół przy pomocy zespołu artystycznego.

I to są

WŁAŚCIWE FORMY PRACY Z MŁODZIEŻĄ

Przez sport, zespół artystyczny należy trafić do jej serc i umysłów. Takie metody pracy nie tylko zbliżają mło-

dzież niezorganizowaną do ZMP, ale w dużym stopniu pomagają umasowić organizację ZMP-owską.

Jeszcze przed kilku miesiącami pracę niektórych zarządów powiatowych i gminnych ZMP cechowały beład i nieumiejętność oddziaływania na młodzież niezorganizowaną. Wiele gromadzkich kół ZMP pozostawiono bez opieki. Dopiero skoncentrowanie wysiłków wokół popularyzacji programu wyborczego i uaktywnienie szerokich rzesz społeczeństwa dopomogło też ożywić pracę kół ZMP i związało je bardziej z młodzieżą niezrzeszoną.

Osiągnięć tych nie wolno zaprzepaścić. Ożywione już kół ZMP należy otoczyć jeszcze większą opieką. Trzeba zorganizować i pogłębiać szkolenie ideologiczne. Trzeba stale rozszerzać sieć kół zetem-powskich tak, aby ogarnęły one wszystkie gromady, by w szeregu ZMP znalazła się najlepsza, najsłabsza, najsłabsza młodzież. Młodzież jest ofiarna i umiejętnie kierowana z entuzjazmem pracuje dla Ojczyzny. Trzeba więc rozbudzić w niej poczucie odpowiedzialności za losy kraju, kierować jej zainteresowania na tak piękny i zaszczytny zawód jakim jest górnictwo i hutnictwo. Obecnie trwa zaciąg pionierski do przemysłu węglowego. I nieśsty, wyniki jego w woj. białostockim są jak dotąd nie zadowalające, mimo, że we wsłach mamy jeszcze wiele młodzieży, która bez uszczerbku dla gospodarstwa rodziców mogłaby przejść do pracy w górnictwie.

DOSWIADCZENIE

które zdobyła organizacja ZMP-owska w kampanii wyborczej musi być stale pogłębiane. Musi być pogłębianą praca z młodzieżą niezrzeszoną. Program wyborczy Frontu Narodowego będzie realizował cały naród, ale młodzież powinna ożywiać starczy, aby plany były wykonywane szybko i lepiej.

Formy pracy wypracowane w okresie kampanii wyborczej, te formy, które tak skutecznie oddziaływały na młodzież muszą być nie tylko w dalszym ciągu stosowane, ale ciągle i systematycznie rozwijane. Od tego, jak organizacja ZMP-owska będzie pracować, zależy wzrost świadomości młodzieży i jej udział w realizacji programu Frontu Narodowego. (ep)

Teatr im. Mossowiela gości w Polsce



W związku z Miesiącem pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej przybył do Warszawy 155 osobowy zespół Państwowego Dramatycznego Teatru im. Mossowiela, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Na Dworcu Głównym witali artystów radzieckich przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Centralnego Zarządu Teatrów i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zdjęciu: W imieniu Zarządu Głównego TPP-R oraz SPATIP-u powitał gości aktor i reżyser W. Krasnowiecki (od prawej). CAF — fot. St. Dąbrowski

W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU

Pod sztandarem przyjaźni narodów

Na miejscu, gdzie znajduje się obecnie miasto Biełogor, leżał niegdyś mały kiołsk (wieś), którego mieszkańcy słynęli jako pierwszorzędni kowale. Obecnie w mieście Biełogor — nowym ośrodku socjalistycznej kultury Uzbekistanu — synowie i wnukowie dawnych kowali pracują w obszernych, jasnych halach zakładów hutniczych, przy piecach martenowskich lub walcarkach.

Wielka przyjaźń narodów ZSRR znalazła wymowny wyraz w okresie budowy pierwszych w Azji Środko-

wej zakładów hutniczych. Rosyjscy konstruktorzy i inżynierowie pomagali towarzyszom uzbeckim w projektowaniu i budowie tych zakładów. Pierwsi hutnicy uzbecki przeszli świetną szkołę w hutach Syberii i Uralu. Przed kilku laty do Uzbekistanu przybyli hutnicy rosyjscy — Aleksy Szyrow i Jegor Łufianczykow. Ci doświadczeni hutnicy z radością przekazywali swą wiedzę i swe umiejętności młodym robotnikom Uzbekom, z których wielu jest dziś kierownikami produkcji.

Studia drogą korespondencyjną

W bieżącym roku szkolnym 120 tys. chłopców i dziewcząt zapisało się na pierwszy rok korespondencyjnych wyższych uczelni ZSRR. Są to przede wszystkim robotnicy i kolechoźnicy, którzy pragną połączyć pracę zawodową z nauką. W ZSRR istnieje obecnie 20 korespondencyjnych wyższych uczelni.

Stale rozszerza swą działalność Wszechzwiązkowy Korespondencyjny Instytut Politechniczny, który obejmuje wydziały: górniczy, hutniczy, energetyczny, budowy maszyn i in. Instytut liczy w roku bieżącym 15 tys. studentów; prowadzi on ośrodki konsultacyjne w 23 miastach. Ponad 16 tys. studentów kształci się w Wszechzwiązkowym Korespondencyjnym Instytucie Rolnictwa. Przyjął on w roku bieżącym na pierwszy rok studiów wielu przewodniczących kolechozów, kierowników brygad, traktorzystów i kombajnistów.

Tysiące radzieckich ludzi pracy zdobywają wyższe wykształcenie na specjalnych wydziałach korespondencyjnych wyższych uczelni Moskwy, Swierdłowska, Czelabińska i innych miast ZSRR.

Rośliny cytrusowe na Krymie

W 1949 roku przybył z Gruzji na Krym pierwszy statek wiozący sadzonki roślin cytrusowych. Kolechoźnicy krymscy w ścisłym kontakcie z pracownikami naukowymi Nikiejkowego Ogrodu Botanicznego im. Mołotowa rozpoczęli wówczas uprawę cytryn, pomarańczy i mandarynek.

Na Krymie owocują obecnie tysiące drzew cytrusowych. W najbliższych dniach na całym południowym wybrzeżu Krymu rozpocznie się zbiór owoców. Cytryny krymskie z pierwszego masowego zbioru nie ustępują w niczym cytrynom gruzińskim.

Ważne dla rolników Nowe ceny zbóż siewnych kwalifikowanych

Produkcja zbóż siewnych kwalifikowanych z roku na rok systematycznie rośnie. Doskonali się też coraz bardziej warunki produkcji tych zbóż w majątkach PGR i spółdzielniach, produkcyjnych oraz w gospodarstwach indywidualnych. Dzięki ofiarnej pracy klasy robotniczej jest u nas coraz więcej nowoczesnych maszyn rolniczych, więcej narzędzi do uprawy roli, wzrastają dostawy nawozów sztucznych, poprawia się stan zapoatrzenia w kwalifikowane ziarno siewne. Chłop nasz coraz lepiej rozumie, że dobre, wysoko wartościowe ziarno da mu znacznie wyższe plony. W jednej tylko jesiennej kampanii siewnej bieżącego roku w spółdzielniach produkcyjnych i w indywidualnych gospodarstwach chłopskich naszego terenu wysłano ponad 1800 ton żyta i 200 ton pszenicy kwalifikowanej, dostarczonych przez GS.

Znaczna ilość zbóż wymieniono także na kwalifikowane nasiona bezpośrednio w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. A mimo wszystko w terenie daje się wciąż jeszcze odczuć brak dostatecznej ilości kwalifikowanego ziarna.

W trosce więc o pełne wykorzystanie wszystkich wyprodukowanych zbóż siewno-kwalifikowanych Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwałę o podniesieniu cen na zboża siewne, pochodzące z plantacji kontraktowanych przez Centralę Nasiona, a odstąpionych przez rolników w ramach ponadobowiązkowych dostaw zbóż.

Ceny te dla I-szych odstępow zbóż kwalifikowanych wynoszą obecnie:

pszenica jara — 161 zł
jęczmień browarny — 134,20 zł
owies — 100 zł.

Wymienione ceny płacone są plantatorom Centrali Nasiona za każde 100 kg ziarna, dostarczonego ponad obowiązkowe dostawy.

Te właśnie znacznie wyższe ceny ustalone dla zbóż

siewnych przyczynia się niewątpliwie do tego, że rolnicy - producenci odstawiają cały plon uzyskany z plantacji kontraktowanych. Trzeba tylko wszędzie uchwalić te odpowiedzialne rozporządzenia.

Zboże dostarczone do gminnych spółdzielni zostanie jeszcze starannie doczyszczane i wlosna wróci na wies do siewu. W ten sposób zapoatrzenie rolnictwa w ziarno kwalifikowane będzie w roku przyszłym jeszcze wyższe, a to z kolei przyczyni się do dalszego podniesienia produkcji rolniej.

F. Różga

Gospodarując oszczędnie powierzchnią produkcyjną damy państwu ludowemu miliony zł oszczędności

Anna Słomińska

dyrektor Białostockich Zakładów Przemysłu Wełnianego

taki istnieje w fabryce od kilku lat. Kosztowna powierzchnia produkcyjna jest marnotrawiona, gdyż zamiast maszyn produkujących tkaniny stoją tam ramy od zdekompletowanych krośien.

Gdyby jednak budowany od połowy ub. roku magazyn surowca oddano wreszcie do użytku, wówczas sala produkcyjna przestałaby być magazynem, a na miejscu, gdzie obecnie leży surowiec i stoją zdekompletowane maszyny, mogłoby pracować krosna dające zakładowi dodatkowe setki metrów tkanin rocznie.

Podobny przykład niewykorzystania przestrzeni produkcyjnej można podać z zakładu „C”, gdzie zostawiono maszyny jest bezplanowe, co powoduje trudności w pracy zalogi. Ciesnotę powiększa ją jeszcze wąskie przejścia, zawalone półfabrykatami lub zbędnymi przedmiotami.

Można przecież wykonać wstawki do składania, na nich szpul niedoprzedu, który obecnie jest układany w przejściach, przeszkadzając

robotnikom w pracy. Można przecież ulokować w wolnych miejscach, np. w korytarzu pod klatką schodową, w specjalnie zrobionych do tego zasiekach, bele z odpadkami, które dotychczas ustawiane są na sali.

Sposoby walki o oszczędność powierzchni i wykorzystanie jej dla celów produkcyjnych są różnorodne i każdy oddział winien wybrać te, które w danym zakładzie są najwłaściwsze. Zadanie to szczególnie winno zainteresować majstrów i racjonalizatorów.

Obecnie sprawa wykorzystania przestrzeni produkcyjnej jest przedmiotem dyskusji aparatu administracyjno-technicznego. Już w roku przyszłym wprowadzi się specjalne walki elektryczne do natychmiastowego odwołania niedoprzedu i przestawi maszyn produkcyjnych w ten sposób, by każda przestrzeń była wykorzystana.

Trzeba, aby sprawa lepszej gospodarki powierzchnią produkcyjną stała się czołowym

zagadnieniem stojącym przed kierownictwem zakładów pracy. Walka o wykorzystanie powierzchni produkcyjnej nie kończy się bowiem z chwilą likwidacji rażąco złej gospodarki w tej dziedzinie, a stanowi właściwie dopiero jej początek. Istotą jej jest troska o to, by każdy metr powierzchni produkcyjnej wykorzystany był jak najracjonalniej, by przypadła na niego jak największa ilość produkcji.

Co przez to uzyskujemy? Racjonalne wykorzystanie powierzchni przemysłowej daje nam przede wszystkim obniżenie oszczędności zasobów finansowych i materiałowych, oraz zmniejszenie nakładu pracy w dziedzinie inwestycyjnej. Kosztowny budynek przemysłowy, choć jest niezbędny do prowadzenia produkcji, jest tą częścią majątku trwałego przedsiębiorstwa, która nie daje bezpośrednio produkcji. Dają ją maszyny i urządzenia, i im większy będzie ich udział w ogólnej masie środków trwałych, tym większe są efekty produkcyjne przy mniejszych ogólnych nakładach. Uruchamiając więc dodatkowo no-

we maszyny w istniejących zakładach, zaoszczędzamy wielkie sumy, które można przesunąć na inne ważne i niezbędne budowy.

Konieczne więc jest usuniecie z hal produkcyjnych, wszystkiego, co jest zbędne dla produkcji. Dopiero wtedy można się zastanowić, jak lepiej i racjonalniej rozmieścić urządzenia produkcyjne, by uzyskać dodatkową przestrzeń na załadowanie nowych maszyn, jak lepiej zagospodarować powierzchnię produkcyjną.

Wiele wolnego miejsca może dać na przykład zwężenie zbyt szerokich przejść i przejazdów, oczywiście pod warunkiem, że nie wpłynie to na bezpieczeństwo pracy, za stosowanie transportu wiskowego, zmniejszenie powierzchni zajmowanej przez magazyny podręczne, narzędziownię oraz biura oddziałowe, które niekiedy można umieścić na dobudowanych specjalnie w halach kondygnacjach, co uwalnia całą zajmowaną przez nie powierzchnię na dół.

Jest więc o co się bić. Warto i należy dążyć do wszystkich starań, by droga oszczędnego gospodarowania użytkową przestrzenią produkcyjną wywalać dla kraju nowe warsztaty produkcyjne w starzych gmachach fabrycznych, co da miliony złotych oszczędności.

Pół roku pracy Klubu TPP-R w Białymstoku

Białostocki Klub TPP-R szerzy wiedzę o Związku Radzieckim

Naczelnym zadaniem Międzyzwiązkowego Związku Radzieckiego jest popularyzacja wśród społeczeństwa polskiego treści i myślenia XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, zapoznanie najszerzych rzesz

pracujących z pracą J. Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, popularyzacja aktów pokojowej polityki Związku Radzieckiego, ze szczególnym podkreśleniem sprawy Niemiec i naszej granicy na Odrze i Nysie, upowszechnienie ogromnych osiągnięć pokojowej pracy Kraju Radzi, oraz pomocy, którą już otrzymaliśmy i którą otrzymujemy od ZSRR w toku realizacji naszego Planu 6-letniego.

Klub Towarzystwa Przy-

jaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku, który powstał w maju br. może już poszczycić się dobrymi wynikami pracy, dobrą służbą dla społeczeństwa, dla wielkiej idei krzewienia przyjaźni polsko-radzieckiej — idei pokoju.

Klub TPP-R w naszym mieście pracuje przy pomocy wytycznych Rady Programowej Klubu, która składa się z przedstawicieli organizacji społecznych, zakładów pracy i instytucji. Rada ta jednomyślnie czuwa nad wykonaniem przez klub zadań.

W białostockim Klubie TPP-R istnieje sześć sekcji: imprez masowych, propagandowo-oświatowa, mlczurinowska, artystyczna, świetlicowa i dekoracyjna. Najbardziej żywotną sekcją jest sekcja mlczurinowska, kierowana przez mgr. Malewską. Z inicjatywy tej sekcji odbyły się w czerwcu i wrześniu br. dwa wojewódzkie zjazdy mlczurinowców, przy czym w zjeździe wrześniowym/obok mlczurinowców uczestniczyli naukowcy z całej Polski.

Członkowie sekcji wymieniają między sobą osiągnięcia. Poza tym sekcja ta za najładniejszą ekspozycję na Wystawie Rolniczej w Białymstoku otrzymała wyróżnienie i dyplom uznania.

W okresie istnienia Klubu TPP-R w Białymstoku odbyły się w nim 124 odczyty, m. in. na tematy „Książka i prasa w ZSRR”, „Młczurin twórca nowej agrobiologii”, „ZSRR ostoja pokoju” i wiele, wiele innych. Także odbyło się wiele wieczorów poświęconych pisarzom i autorom rosyjskim i radzieckim jak Gogol, Puszkina, Lermontow, Majakowski, Erenburg, Polewoj, Szolochow, Fadiejew, oraz kompozytorom jak Glinka, Czajkowski, Dunajewski, Szostakowicz, Nowikow i inni. Po każdym takim odczycie odbywa się część artystyczna lub wyświetlany jest film.

Do tegorocznego Miesiąca pogłębia przyjaźni polsko-radzieckiej nasz Klub TPP-R przygotował się starannie. W czasie trwania Miesiąca odbędą się wiele odczytów, imprez artystycznych i pogadanek, zostaną urządzone dwie wystawy „Teatr i film radziecki w walce o pokój” oraz „Pałac Kultury i Nauki — symbol przyjaźni z ZSRR”. W pierwszej połowie Miesiąca przyjaźni odbędzie się konkurs gazetki ściennych, a w dniach 6 i 7 grudnia Wojewódzki Zjazd Młczurinowców.

W czasie trwania Miesiąca przyjaźni w Klubie TPP-R usłyszymy między innymi odczyty na temat: „Współpraca kulturalna Polski i Związku Radzieckiego”, „Polsko-rosyjskie tradycje ruchu rewolucyjnego”, „Williams — wybitny agrobiolog radziecki”, „Udział Polaków w Rewolucji Październikowej”, „Komsomol — przodująca organizacja młodzieży”, „O radzieckich przodownikach pracy”, „Stalinowska polityka — polityka pokoju”.

Poza tym w Klubie TPP-R w Białymstoku w Miesiącu przyjaźni odbędzie się szereg pokazów artystycznych w wykonaniu zespołów artystycznych województwa białostockiego oraz zespołów warszawskich.

W. Prywałow

12 bm. posiedzenie Komitetu Przeciwalkoholowego

Wojewódzki Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Białymstoku zawiadamia, że w dniu 12 bm. o godz. 17 w sali konferencyjnej ORZZ (pokój nr 5) odbędzie się posiedzenie Komitetu Przeciwalkoholowego.

Ze względu na ważność ob-

rad obecność wszystkich człon-

ków jest obowiązkowa.

(wp)

Białostok otrzyma sklep nasienny

W najbliższych dniach nastąpi otwarcie w Białymstoku przy ul. Piłnej 10 sklepu nasiennego Centrali Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa.

Sklep nasienny, jedyny tego rodzaju w naszym mieście, zaopatrywać będzie wszystkich zainteresowanych tak

w Białymstoku jak i na terenie całego naszego województwa w gwarantowane nasiona warzywne, kwiatowe, rolne (nasiona traw), narzędzia ogrodnicze, środki ochrony roślin, sprzęt pszczelarski, materiał szkółkarski, oraz w cebulki i kłącza kwiatowe.

(kj)

OBWIESZCZENIA

Prezydium WRN w Białymstoku podaje do wiadomości, że decyzją z dnia 7 listopada 1952 r. orzekło zmianę nazwiska Kota Kazimierza s. Jana i Stefania z Zyskows, urodz. dnia 28. XI. 1920 r. w Gielczyne pow. Łomża, zam. w Jednacie, gm. Kupiski, pow. Łomża — na nazwisko Kotowski. Zmiana nazwiska rozciąga się na żonę Zofię z Bednarczyków, syna Jana i córkę Krystynę.

W dniu 11 stycznia 1953 roku odbędzie się Zjazd Absolwentów Liceum Pedagogicznego w Łomży. Osoby zainteresowane winne nadeść zgłoszenia i składkę w wysokości 25 zł do dnia 15 grudnia 1952 roku na adres: Liceum Pedagogiczne w Łomży, ul. Plac Kościuszki 1.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację szkolną Górskiego Mariana wydaną przez Technikum Rachunkowości Rolnej Elk. g 1415/1

ZGUBIONO legitymację służbową Przedsiębiorstwa Poszukiwań Geofizycznych, kartę meldunkową, pokwitowanie złożenia ankiety do dowodu osobistego wydane na nazwisko Rybicki Maciej zam. Warszawa, Aleje Niepodległości 132. g 1423-1

ZGUBIONO dwie karty meldunkowe wydane na nazwisko Derlikowski Teodor i Derlikowska Maria zam. Białystok, ul. Białostocka 5 m. 4. g 1421-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Budowlanych, kartę meldunkową wydaną na nazwisko Rutkowski Stanisław zam. Białystok, Pieczurki 32. g 1439-1

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Skrzeciński Władysław, Kozłki, pow. Elk. g P/4

Na ekranie kina „Pokój”

7.XI FESTIWAL 7.XII Filmów Radzieckich

„NIEZAPOMNIANY ROK 1919”



Scenariusz — W. Wiszniewski, M. Czajkowski i A. Fillmonow. Reżyseria — M. Czajkowski. Muzyka — D. Szostakowicz. W rolach głównych — B. Andrejew, P. Molczanow, M. Gielowani, M. Bobrow, M. Kowalowa.

Film „Niezapomniany rok 1919” jest zrealizowany na podstawie znakomitej sztuki o tym samym tytule wybitnego pisarza radzieckiego W. Wiszniewskiego.

Wielkie walory ideowe i artystyczne sztuki Wiszniewskiego, jak i ogromne jej powodzenie wśród radzieckich widzów teatralnych, zachęciło wybitnego reżysera radzieckiego Michała Czajkowskiego do przeniesienia jej na ekran. Powstał w ten sposób piękny, barwny film o niezapomnianym roku 1919.

Głównym problemem tego filmu jest walka klasy robotniczej Piotrogradu, marynarzy i żołnierzy w obronie zwycięskiej, lecz zagrożonej przez interwentyzm, władzy rad. Kieruje tą walką partia bolszewicka pod wodzą Lenina i Stalina. Film ukazuje w całej pełni ścisłą łączność i bliską przyjaźń Lenina ze Stalinem oraz ogromne zaufanie, jakim darzył swego przyjaciela i najbliższego współpracownika Włodzimierza Iljicza.

Obok przedstawienia roli Lenina i Stalina, roli partii bolszewickiej, autorzy filmu doskonale uwypuklili cechy charakterystyczne bohaterskiego ludu rosyjskiego, które uosabiają liczne postacie z marynarzem Szybajewym na czele.

W filmie tym pokazano również wrogie siły, przeciw którym walczy rewolucja.

(wp)

Nasz felieton

Białostockie migawki

... — Ratunku! Dziecko mi

się topi! Ratunku!...

— Czego pani krzyczy? Dziecko pani nie topie. W wózku żadne nieszczęście nie spotka. Ze mną gorzej, bo po kolana brodzę w błocie i spokojnie zachowuję się od pani.

— W wózku, w wózku — słychać podniecony głos kobiety. — Ładnie to panu mówić, gdy się idzie samemu, ale weź pan za przepraszaniem ten mój wózek z pociechą i spróbuj wyciągnąć z tego bagna. Ja szarpie go już pół godziny i ani w tę, ani w tą.

— Co pani mówi jakież tam bagno? Toć to przecież ul. Różańska. O tu o kilkanaście metrów przedszkole, tam dalej zaraz żłobek — centrum miasta proszę pani.

— I cóż z tego, jak do tego żłobka i przedszkola trudno się dostać przez... ulicę.

* O 50 metrów dalej.

— Panie, co się pan przewraca? Alkoholu pewnie pan chłpiął w nadmierne liczbie? Strzeż się pan, abyś nie poszedł na omdlenie do komisariatu MO.

— Proszę mnie nie obrażać, alkoholika ze mnie robić. Spróbuj pan swoich nożnych muskułów i pokonaj te barykady z gruzu i żelastwa, a na pewno też z boku posadzi pana ktoś o pijalstwo.

— Cicho, cicho. Powstał przecież Społeczny Komitet Odzysku Cegły „działa” Centrala Zbiórki Złomu.

— Tak, powstały, ale widocznie instytucje te nie obchodzą gruzu, pręty i szyny żelazne w centrum miasta, kiedy ludzie ćwiczą się tu na alpinistów, wyracając koziołki.

— Nie obrażaj pan Odzysku Cegły, co on może mieć wspólnego z gruzami w mieście, przecież to nie cegła. Nie obrażaj pan i Centrali Złomu, łatwiej przecież zebrać od ludzi puszkę od konserw i kawałki fajera, niż zabrać z kupy gruzów szynę żelazną. Wiadomo, transport takiej szyny do huty żelaza jest utrudniony — puszką od konserw czy pudełko od pasty do butów to co innego — dziecko w kieszeni nawet taki „złom” przetransportuje i plan się wykona.

Wszystkiemu winny deszcze, tak powie przeciętny mieszkaniec Białostocka. Błoto na ulicy w centrum miasta po tołana. Toną wózki z dziećmi, dostęp do żłobka i przedszkola zamknięty, a szukając lepszego przejścia o 50 m od „bagna” ulicznych ludzie na gruzach łamią nogi.

Czy tylko jednak temu winny deszcze? W Związku Radzieckim ludzie przeobrażają przyrodę, zmieniają klimat, a w Białymstoku na ulicy bagno i o kilkadziesiąt metrów dalej „bezużyteczne” gruzu, które z powodzeniem mogą zlikwidować bagno. Sami gruzu nie są jednak tak głupi, aby leżeć w bagno, trzeba do tego trochę inicjatywy i pracy ludzkiej.

ZADŁO

Uwaga, mieszkańcy Białostocka!

W czwartek odbędzie się w Domu Włóknarza sesja Miejskiej Rady Narodowej

W czwartek, dnia 13 listopada br. o godzinie 9.00 w świetlicy Domu Włóknarza przy ul. Kilińskiego nr 8 odbędzie się V zwyczajna sesja Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek obrad przewiduje między innymi sprawozdanie z działalności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz działalności Oddziału Miejskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, a także sprawozdanie Komisji Komitetów Blokowych.

Niewątpliwie swym licznym przybyciem na obrady sesji społeczeństwo Białostocka zadokumentuje swe głębokie zainteresowanie sprawami miasta.



Teatr

Teatr im. A. Węgliński — w dniu dzisiejszym teatr nieczynny.

Kina

„Pokój”: „Taras Szweczenko”. Początek: 16, 18 i 20.

„Ton”: „O 6 wieczorem po wojnie”. Początek: 17.30 i 19.30.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godz. 13 do 21.

Klub Międzyzwiązkowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu od godz. 9.00 do 21.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 10 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Ważniejsze telefony

Dziury aptek: Apteka Nr 5 ul. Warszawska 54, nr tel. 24-31.

Program radiowy na dzień 10. XI. 52 r.

Program I na fal 1322 m

6.00 Stan pogody; 6.10 Audycja dla wsi; 7.20 Pieśń i tańce; 8.00 Koncert; 9.15 Walce Jana Straus; 9.35 Muzyka i aktualności; 11.15 Głos dla kobiet; 12.45 Audycja dla wsi; 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej; 16.45 Głos dla kobiet; 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących; 17.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej; 18.00 Na szeroki świat; 18.45 Aud. dla wsi; 19.00 Na młodzieżowej antenie; 19.58 Stan pogody; 21.00 Muzyka dla wszystkich; 22.00 Gra o kłosa; 23.15 Muzyka popularno-rozrywkowa.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00 i 20.00.

Program II na fal 367 m

6.15 Muzyka rozrywkowa; 7.20 Pieśń i tańce; 7.50 Stan pogody; 14.05 Informacje; 14.30 Kosciół solistów; 15.03 Komunikat o stanie wód; 15.10 Dla wychowawców przedszkoli. Pogadanka pt. „Rozmowa z zespołem dzieci”; 15.15 Audycja PCK dla chorych; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Z cyklu: „Kompozytor tygodnia”; 17.15 Muzyka rozrywkowa; 18.30 Odpowiedź „Fali 49”; 18.40 „Nasze chóry śpiewają”; 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 „Jego najlepsza robotnica” — opowiadanie Martiny Abzuga, przekład L. Zyklego; 20.58 Stan pogody; 21.30 Muzyka taneczna; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 23.15 Muzyka popularno-rozrywkowa.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-12397

O Puchar Polski

Gwardia - OWKS 1:3 (1:2)

MOŻNA BYŁO WYGRAC

Kolejne spotkanie o Puchar Polski w piłce nożnej rozegrał wczoraj nasz gwardzista z OWKS Bydgoszcz. Mecz ten zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 3:1, do przerwy 2:1. Bramki zdobyli dla OWKS: Kulik, Wojciechowski i Gedyga, autorem honorowej bramki dla Gwardii był Kwaśniak.

Spotkanie prowadził sędzia Kowal z Katowic, po bokach sędziowali: Spiczko i Kowalczyński.

Gwardia zagrała w tym meczu bardzo dobrze, a jej ambitni piłkarze nie ustępowali w polu dobrze wyszkolonym technicznie zawodnikom OWKS-u. Trzeba przyznać, że nasi ligowcy mieli duże szanse spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść. Dlaczego stało się inaczej, dowiedzieć się w naszym jutrzejszym sprawozdaniu.

GAZETA SPORTOWA

ATLETYCZNE MISTRZOSTWA LZS - ZAKOŃCZONE

Dobry poziom spotkań

TORUŃ. W drugim dniu mistrzostw atletycznych wsi rozegrano dalsze walki eliminacyjne w zapasach. Mistrzostwa atletyczne, które po raz pierwszy rozgrywane są w historii sportu wilejskiego, stoją na dobrym poziomie. Uczestników mistrzostw cechują w większości doskonałe warunki fizyczne.

Ciekawsze walki drugiego dnia mistrzostw:

Ostrzeżek (Katowice) zwyciężył Weidmana, Pruchniewicz (Warszawa) pokonał Froelicha (Katowice), Cieślak (Warszawa) zwyciężył Kubiłę (Katowice), a Flura (Warszawa) pokonał Sojkę (Katowice).

W ostatnim dniu ciężkoatletycznych mistrzostw Polski Ludowych Zespołów Sportowych rozegrano zawody w podnoszeniu ciężarów. Na wyróżnienie zasługuje tu wynik

18-letniego Miżekiego z Kielec w wadze koguciej. Miżek, który uprawia podnoszenie ciężarów dopiero od miesiąca, uzyskał w tróboju 212,5 kg. W pozostałych wagach tytuły mistrzowskie zdobyli: piórkowa — Rybicki (Kielce) 167,5, lekka — Englisz (Katowice) 202,5, średnia — Krasicki (Poznań) 252,5, półciężka — Lewandowski (Bydgoszcz) 202,5, lekkociężka — Kaczmarek (Poznań) 215 kg. Wyniki te są pierwszymi oficjalnymi rekordami LZS.

Tytuły mistrzów LZS w zapasach zdobyli: w muszej — Ostrzeżek (Katowice), w koguciej — Tarczynowski (Katowice), w piórkowej — Pruchniewicz (Warszawa), w lekkiej — Wybraniec (Katowice), w półśredniej — Knaśki (Poznań), w średniej — Maciejczyk (Katowice), w pół

ciężkiej — Małcharek (Katowice), w ciężkiej — Biskupski (Bydgoszcz).

W punktacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja Katowic przed Warszawą.

Raidowi mistrzowie Polski

WARSZAWA. — Komisja sportowa PZM po zweryfikowaniu tegorocznych zawodów raidowych o mistrzostwo Polski, ustaliła listę najlepszych raidowców Polski na rok 1952. Biorąc pod uwagę 3 najlepsze wyniki z 6 eliminacji raidowych, tytuły mistrzów i wicemistrzów Polski w poszczególnych kategoriach zdobyli:

kat. 125 ccm. — 1) Szczurowski (Budowlani — Warszawa) 24 pkt., 2) Grabliński (AZS — Gliwice) 20 pkt., 3) Giblewski (CWKS) 12 pkt.;

kat. 250 ccm. — 1) Zura-wiecki (Budowlani — Warszawa) 24 pkt., 2) Jakubowski (Spółnia — Warszawa) 20 pkt., 3) Zymirski (Ogniwo — Warszawa) 15 pkt.;

kat. 350 ccm. — 1) Paluch (Górniki — Miechów) 24 pkt., 2) Puzio (Budowlani — Warszawa) 18 pkt., 3) Tołłoczko 12 pkt.;

kat. 500 ccm. — 1) Kwiatkowski (Ogniwo — Warszawa) 24 pkt., 2) Szarle (Ogniwo — Warszawa) 22 pkt., 3) Gargul (Górniki — Miechów) 14 pkt.;

wózki — 1) Jonasz (AZS — Gliwice) 24 pkt., 2) Kozłowski (Budowlani — Warszawa) 15 pkt., 3) Baczowski (CWKS) 15 pkt.

Siatkarki hinduskie



Przez międzypaństwowe spotkania sportowe stale zacieśniają przyjaźń młodzieży. Na zdjęciu: Moskwa, Polskie i hinduskie siatkarki w czasie przerwy między spotkaniami oglądają czasopismo „Ogniolek”. Fot. — CAP

Sport w ZSRR

Odczyt Kotowa

Zwycięzca turnieju szachowego w Sztokholmie Kotow wygłosił w Moskwie odczyt, który wywołał wielkie zainteresowanie, gromadząc ponad 1.000 sympatyków szachów. Kotow mówił o ostatnich sukcesach szachistów radzieckich na Olimpiadzie w Helsinkach i na międzynarodowym turnieju w Sztokholmie, podkreślając, że zwycięstwa reprezentantów ZSRR w tak poważnych zawodach są jeszcze jednym dowodem wyższości radzieckiej szkoły szachowej.

Wielkie zainteresowanie turniejem szachowym

Międzynarodowy turniej szachowy kobiet, odbywający się w Moskwie, wywołał wielkie zainteresowanie na całym świecie. Do Moskwy przybyło wielu obserwatorów z zagranicy. M. in. przybyli: przedstawiciel Między-

narodowej Federacji Szachowej Szwajcar — Meier, międzynarodowi mistrzowie Go — Iombek (Anglia) i Prijs (Holandia) oraz przedstawiciele związków szachowych wielu państw.

Bokserzy Moskwy wystartowali

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa bokserzy Moskwy. W turnieju bierze udział ponad 100 zawodników, w tym wielu znanych pięściarzy jak olimpijczyca Bułakow i Tiszyn oraz Mulin, Jersow i in.

Mistrzostwa Moskwy w gimnastyce

MOSKWA. 2 bm. zakończyły się mistrzostwa Moskwy w gimnastyce z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich, zwycięzców olimpijskich w Helsinkach. Tytuły mistrzów stolicy ZSRR zdobyli: Halina Urbanowicz i Włodzimierz Bieljakow z Dynamo.

Sala gimnastyczna — czy świetlica?

Młodzież szkoły TPD w Białymstoku chce nadal uprawiać sport

W dużej sali gimnastycznej szkoły TPD przy ul. Marchlewskiego nr 2, jednej z najlepszych w Białymstoku, ćwiczy młodzież nie tylko szkoły TPD, ale i innych szkół. Odbywają się tam wszystkie zawody SKS-ów.

Młodzież szkoły TPD może poszczycić się dużymi sukcesami na polu wychowania fizycznego, chłopcy zdobyli wicemistrzostwo Spartakiady. Krystyna Bartkiewicz — zawodniczka, która uzyskała I-a klasę w biegu na 200 metrów na ostatniej Spartakiadzie, ćwiczyła także na tej sali.

Obecnie dyrekcja szkoły doszła do przekonania, że młodzież nie koniecznie musi uprawiać sport, bo z jednej z najlepszych sal gimnastycznych miasta robi salę do występów artystycznych. Wybudowano już scenę o wymiarach 5x7 m, ustawiono pianino, na salę nie wolno wchodzić z piłką, bo można uszkodzić scenę i dekoracje. Na zajęciach wychowania fizycznego młodzież nie może już swobodnie ćwiczyć. Zdjęto nawet kosze.

Z rozmowy, jaką przeprowadziła młodzież z wicedyrektorem ob. Lebedzińskim wynika, że dyrekcja szkoły uważa, że z braku sali do występów artystycznych zachodzi konieczność zamienienia sali gimnastycznej, wyposażonej w sprzęt, na salę teatralną. Już kiedyś chciano podzielić tę salę na dwie części, bo według mniemania dyrekcji sala gimnastyczna jest za duża i jedną jej część można oddać któremuś z kół naukowych na pracownię.

Złe, że tak się dzieje. Drużyna koszykówki pozostała bez sali, nie mówiąc już o tym, że utrudnione jest prowadzenie normalnych zajęć wychowania fizycznego. Złe, że dyrekcja szkoły pomniejsza znaczenie wychowania fizycznego i sale gimnastyczne, których brak tak dotkliwie

odczuwa nasze miasto, przeznaczona na inny cel. Jest to nawet wbrew zarządzeniu Ministerstwa Oświaty, które zabrania wykorzystywać sale gimnastyczne do występów artystycznych.

Uważamy, że dyrekcja zmieni swoje postanowienie i umożliwi młodzieży normalne wykorzystanie sali, a świetlicę urządzi w inny sposób.

(kj)

Nasz korespondent z Hajnówki, Jerzy Orzechowski donosił: „...w dniu 26 października odbył się mecz towarzyski pomiędzy drużynami Hajnówki: Kolejarem i Unią. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Kolejara 3:2 (0:2). Tak, kropka, koniec, nie poza tym ciekawego. Czyżby doprawdy mecz ten był mało ciekawy, ażeby napisać o nim tylko tak niewiele? O nie, korespondent Orzechowski opuszczał pewne momenty w swym sprawozdaniu, które redakcję bardzo interesują.

Czyżby Orzechowski nie widział w czasie meczu zająć na boisku, które wypadają pojęcie sportu ludowego? Czyżby Orzechowski nie słyszał podczas gry głośniejszych przekleństw wykrzykiwanych przez piłkarzy Kolejara? Czyżby Orzechowski nie odczuł burzliwej, nie-

Z linii autowej

Chuligańskie popisy

sportowej atmosfery tego spotkania? Owszem, Orzechowski na te wszystkie pytania może z powodzeniem odpowiedzieć twierdząco, co więcej może on szczegółowo podać, jak poczynił sobie na boisku w dniu 26 października każdy z zawodników Kolejara, z tej prostej przyczyny, że sam był jednym z inicjatorów zajść.

Stan meczu do przerwy brzmi 2:0 dla Unii. Piłkarze Kolejara nie widzą możliwości wygrania tego spotkania, chyba, żeby zagrać „na kości”. I tak też się stało. Nie tylko stosują w grze niedozwolone faule i tricki, ale co gorsze, w braku wyszkolenia technicznego w piłce no-

nej, przechodzą do uprawiania boks. Uściłowscy z Kolejara, z tej tylko przyczyny, że nie potrafili zabrać piłki przeciwnikowi, bije w twarz Marca I z Unii. Za chwilę Orzechowski podkulawia jednego z zawodników drużyny Unii, Koczyskiego drugiego, a Arkiewicz — trzeciego. Wśród ordynaryjnych przekleństw spotkanie toczy się dalej, a sędzia Matysiak w ogóle na nic nie reaguje.

Tym sposobem Kolejarz wygrał to spotkanie, a notaoka o tym ukazała się w naszej gazecie podpisana przez korespondenta Orzechowskiego.

Blizszym zbadaniem zajść, jakie miały miejsce na boisku

w Hajnówce, zajmie się bez wątpienia specjalna komisja z WKFF i ukarze winnych do tego rodzaju „wyczyny sportowe” nie mogą mieć miejsca na naszych boiskach.

Redakcja ze swej strony skreśliła nazwisko Orzechowskiego z listy korespondentów sportowych. Nie chcemy mieć wśród korespondentów takich ludzi, którzy by informowali nas niezgodnie ze stanem faktycznym.

Korespondent sportowy powinien świecić przykładem. Tego nie możemy niestety powiedzieć o Orzechowskim. Będąc korespondentem naszym, nie tylko nie sygnalizował redakcji o brutalności panującej wśród sportowców Kolejara, a sam był jednym z inicjatorów zajść, jakie miały miejsce na boisku w Hajnówce. Ban.

Mistrz Polski w siatkówce



Na zdjęciu: AZS — AWF mistrz Polski w siatkówce na rok 1952. CAF — fot. St. Wdowiński

Młoda dziewczyna zmieszana była i odwróciła zarumienioną twarz w stronę okna. — Jak to kwiatek wyrósł — potrząsnął głową Łuza. — A przecież wiem na pewno, że nie macie jeszcze dwudziestu lat.

Chciał widać opowiedzieć, kiedy i w jakich okolicznościach urodziła się, ale Szlegel mruknął na niego i Łuza kaszlnąwszy zapytał młodą dziewczynę o Moskwę, a widząc, że Szlegel nie spuszcza z niego oczu, rozgniewał się i zaczął przysłuchiwać się rozmowie młodzieży przy oknie.

Opowiadał o sześciuset komsomolcach, zmobilizowanych na wyjazd w tajgę.

— Naprawdę, zmobilizowano sześciuset? — spytał Łuza.

Tu Szlegel wzruszył w milczeniu ramionami, choć dobrze wiedział, że zmobilizowano młodzież, ale mówić o tym było jeszcze za wcześnie.

Wracając z tego właśnie zatkata tajgi, do kąd można było dostać się tylko Amurem lub samolotem. Trzy dni przemieszkali tam w namiocie, nad którym komsomolec wywiesił plakat: „Do najbliższej stacji kolejowej sześćset kilometrów”.

Były to narodziny miasta nieznanego w tym kraju. Nie jeździło się tu w odwiedziny i nie pisywano listów. Szlegel sam zaledwie rozumiał, dlaczego zaczęto budować miasto tu, w tej dalekiej głuszy, w dzikim oceanie tajgi, z dala od dróg i fabryk.

Szlegel odwoził pierwszy oddział — sześciuset komsomolców, — a teraz powracał okrężną drogą.

W grudniu ubiegłego roku przyjechał do Szlegla gość z Moskwy. Były silne mrozy. Gość polecił przygotować samolot do lotu na północ i przejrzałszy plany założenia miasta powiedział zdecydowanie: „Miasto zbudujemy tutaj” i mówiąc to, stuknął palcem w mapę, tam, gdzie leży tajga nad dolnym Amurem.

Komsomolcy szturmują tajgę

Tego wariantu nie było w planach złożonych do zatwierdzenia przez krajowe władze. To był plan Moskwy, nowy dla tutejszych ludzi.

Szlegel polecił na północ wraz z moskiewskim gościem i milczał przez całą drogę, nie rozumiejąc, jak powstał moskiewski projekt i skąd Moskwa wie dokładnie, gdzie należy budować.

— No i jak znajdujecie te strony? — spytał przyjeźdnego, gdy się dowiedli do zasypanego śniegiem, maleńkiego osiedla w tajdze nad dolnym Amurem.

Ten rozejrzeli się dokoła oczyma o oszronionych rzęsach.

— Tak jak przypuszczaliśmy, zupełnie odpowiednio — odrzekł. — Teren czysty, tutaj i sam diabeł się nie dostanie.

— Straszna głusz — zauważył Szlegel — od wszystkich daleko.

Gość się zaśmiał.

— Teraz tak jest, ale za jakieś dziesięć lat

wszystko będzie w sam raz. Trzeba żyć na wyrost, na wyrost...

Schwyciłszy Szlegla za guzik kurtki, przedstawił mu z niezwykłą znajomością rzeczy perspektywy rozwoju Dalekiego Wschodu jako calości i poszczególnych rejonów. Natta Sachalinu, węgiel Suczanu, ryby Przy-morza, złoto Kolumy, fabryki, miasta, kopalnie, laboratoria, instytuty, okręty, ekspedycje, zamlotowały w jego krótkim opowiadaniu.

— Sytuacja wymaga szybkiego tempa. Komitet Centralny i towarzysze Stalin spoglądają ze szczególną uwagą na was, towarzysze. O tym nie wolno wam zapominać.

Szleglowi zrobiło się głupio.

— Robimy, co możemy, niewątpliwie jednak nie wszystko.

— Żąda się od was jedynie, żebyście rośli — odpowiedział przyjeźdnym. — Organizm ludzki rośnie nawet w śnie, oto czego i nam, i wam trzeba w naszej pracy.

— W ciągu dziesięciu, piętnastu lat Daleki Wschód powinien się zmienić w przodujący pod każdym względem odcinek — i powtórzył raz jeszcze — pod każdym, absolutnie każdym względem. Nie ma na to rady. Ocean Spokojny tuż pod bokiem.

Szlegel otrzymał rozporządzenie, aby pierwszym wiosennym statkiem dostarczyć tutaj ludzi.

W początku maja środkowy Amur pokrywał jeszcze częściowo lód. Statki trzeszcząc burtami powoli posuwały się z bieżącym rzeki. Z nadbrzeżnych osiedli nanajskich dolatywały krzyki dzieci, wycie zgłodniałych psów. Na dźwięk orkiestry miliony ptaków zrywały się i odlatywały jak oszalałe w tajgę. Po trzech dobach ludzie na statku po raz pierwszy zobaczyli włoskę składającą się z trzydziestu chat. Za wsią, klasno ją okrażając rozciągała się tajga...

Orkiestra zagrała „Międzynarodówkę”, ludzie ustawili się w szeregi i rozpoczęło wyładowanie statku.

Zapadł wieczór. Rozpalono ogniska. Sześciuset ludzi zaśpiewało piosenkę o nocy. Skrzynie, beczki, maszyny, namioty szybko zaczęły pokrywać zima, gołą ziemię. Sprytnie rozstawiając skrzynie z namiotami i maszyny opakowane dyktą, kierownik gospodarczy Jankow błyskawicznie wydawał jedno za-

radzenie po drugim. Na kłitce ze skrzynką po makaronie, stojącej między beczkami, napisał kredą „Komórka WLKSM”.

Zarządzający umieszczali napisy na namiotach i szalazach, tworząc wspólne noclegi i schrony według pochodzenia uczestników. „Odessa”, „Moskwa”, „Niżnij”, „Tyflis”, „Leningrad”, ale wierzchołki wiatr niosł drobny śnieg i tnący deszcz, gasił ogniska i zmywał ślady pomysłowości kierownika. Miasta idąc spać pomieszały się z sobą. Odessa wypychała Archangielsk, Tyflis kłócił się z Kijowem. O spaniu nie było mowy. Przez całą noc sześciuset ludzi śpiewało, wyładowywało bagaż ze statków, paliło ogniska i ogrzewało się opowieściami, leżąc w kalużach wody pod mokrymi brezentami i mokrymi kocami. Nad ranem woda stała się ciepła od ludzi kłóli ciał.

O świcie wszystko było na czysto umyte w nowym mieście, ludzie, koce, skrzynie, ślady po ogniskach. Ludzie podzieliли się na grupy, aby wyrabować las i przebić ścieżki w głąb tajgi. Frezerzy i tokarze wzięli się do karczowania pni. Buchalterzy wyruszyli zasypywać bagna, dekarze poszli do wyrębu, cieśle rozbijali namioty. Kierownik Gabriel Jankow nad otworami wejściowymi namiotów znów pisał kredą i węglem: „Odessa”, „Moskwa”, „Leningrad”, „Niżnij”. Jeden tylko namiot dumnie wznosił tego dnia maszt z napisem „Brigada Marceńki”.

Z tym podziałem na dzielnice to tylko zawracanie głowy — oświadczył brigadier. — Wzywam do zamieszkania brigadami.

Młodszy śleśk, większy porządek. Młodszy wzlecił się do pracy. Pierwszy obłok kurzu buchnął w niebo z ziemi nie poruszonej od wieków. Miasto rozpoczęło swe istnienie.

Fragment powieści P. Pawłowa „Na wschodzie”